Rok V. Piątek dnia 14 czerwca 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 135

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

O rozplanowaniu terenowem akcji inwestycyjnej.

Bezpośrednio przed Zielonemi Świętami zapadła na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów pod przewodnictwem premjera Sławka uchwała żywo obchodząca cały kraj. Dokonano mianowicie rozdziału kwoty przeszło 152 miljonów złotych t. j. tyle. ile w gotówce dała subskrypcja Pożyczki Inwestycyjnej.

Zaznaczamy na wstępie, że cała ta kwota zostaje przeznaczona na prace, które nie są przewidziane w budżecie państwowym. Oddzielnie zatem będą wykonywane roboty, na które jest pokrycie budżetowe — a oddzielnie inwestycje, oparte na funduszach, uzyskanych z subskrypcji Pożyczki.

Tem samem zostaje spełniona zapowieyź rządu, że to, co społeczeństwo da na akcję inwestycyjną, całkowicie będzie zużytkowane na roboty publiczne, zaś niezależnie od tego będą wykonywane prace, na które jest pokrycie budżetowe.

Gotówka, która wpływa z subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej, została rozdzielona w ten sposób, że 50 miljonów zł. przeznaczył Komitet Ekonomiczny Ministrów na roboty drogowe, 25 miljonów zł. na roboty wodne, 24 i pół miljona zł na zatrudnienie bezrobotnych w obrębie samorządów i na cele budownicze, 13 miljn. zł. na inwestycje, związane z przebudową ustroju rolnego (meljoracje, komasacje itd.), niemal 32 miljn. zł. na cele morskie (urządzenia portowe w Gdyni) i roboty elektryfikacyjne, wreszcie 8 miljn. zł. na rozmaite cele — między innemi budowę kościoła Opatrzności.

Mamy zatem do dyspozycji bardzo pokaźne fundusze, które wzmacniają silnie nasz front do walki z bezrobociem i następstwami kryzysu gospodarczego Bo poza 152 miljonami, zaofiarowanemi przez społeczeństwo w formie pożyczki, rozporządza rząd środkami z budżetu państwowego, dalej zasobami, przeznaczonemi na potrzebne inwestycje przez przedsiębiorstwa państwowe, wreszcie sumy, wydatkowane na roboty publiczne z dochodów Funduszu Pracy.

Stajemy więc do walki z bezrobociem i czynimy maksymalny wysiłek — na jaki się zdobyć mógł rząd i społeczeństwo — by dać zatrudnienie, a zarazem ożywić wytwórczość krajową.

Teraz, gdy już zasoby pieniężne są znane, ich dopływ zapewniony, a równocześnie w globalnych sumach przesądzone, na jakie działy robót zasoby pieniężne pójdą — pozostaje jeszcze do uwzględnienia nasilenie tych robót stosownie do warunków terenowych. Nie są bowiem wszystkie dzielnice Polski pod tym względem w jednakiem położeniu. Mamy połacie kraju lepiej pod względem publicznych inwestycyj zagospodarowane, rozporządzające już wcale dobremi drogami i innemi arterjami komunikacyjnemi, mostami, budynkami szkolnemi, urzędów i władz państwowych lub samorządowych. I mamy części kraju, w których tego wszystkiego brak... To pierwsza różnica. Jest i druga. Mamy okolice o silniejszym obiegu pieniądza — i mamy takie, w których ten obieg jest słabszy, lub zgoła minimalny.

Chodzi więc o to, by nasilenie robót inwestycyjnych rozplanować odpowiednio, uzależnić zarówno od stanu kulturalnego danej okolicy, jak i też i zasobności ludności miejscowej. Bo jeśli np. w powiecie, który niema ani dróg, ani mostów, ani budynków publicznych zastrzykniemy pewną ilość pieniędzy — to nietylko stwarzamy wartości realne i podnosimy tę połać kraju na wyższy poziom cywilizacyjny — ale równocześnie wzmacniamy zdolność nabywczą miejscowej ludności, która otrzymawszy wreszcie pracę i zarobek poczyna konsumować produkty rolne, poczyna kupować.

A to przecież jest jednym z celów całej akcji inwestycyjnej. Ma ona dwa zadania. Jedno, niejako samo w sobie zatrudnienie bezrobotnych. Drugie, wtórne, ale niemniej ważne wzmożenie zdolności nabywczej społehzeństwa, a tem samem ożywienie produkcji krajowej.

Trzeba więc zasięg prac, które zostają obecnie podjęte, tak rozplanować aby uwzględnić przedewszystkiem okolice o największem zapotrzebowaniu inwestycyj. A te okolice właśnie wskutek swego zaniedbania należą do tych, w których ludność najmniej miała sposobności do zarobkowania, najmniej przyczyniała się do obrotów i kapitalizacji wewnętrznej, a temsamem spadała coraz niżej w swej roli gospodarczej.

Jest to postulat, który — tuszmy — w całej pełni uwzględnią czynniki decydujące o rozplanowaniu w terenie akcji inwestycyjnej.

Debata generalna nad ordynacjami wyborczemi.

Jakie zarzuty wysuwa opozycja przeciw nowej ustawie wyborczej.

WARSZAWA. — Przez cały dzień wczorajszy na sejmowej komisji konstytucyjnej toczyła się dyskusja generalna nad projektami nowych ordynacyj wyborczych do Sejmu i Senatu. Na posiedzeniu przedpołudniowem przemawiało trzech przedstawicieli opozycji, a mianowicie posłowie Winiarski (Klub Narodowy), Ratej (Kl. Ludowy) i Czapiński (PPS.) Wszyscy mówcy wypowiedzieli się, oczywiście, przeciw projektowi ordynacyj wyborczych, zgłoszonych przez klub BBWR., poddając ten projekt daleko idącej krytyce. Pierwszy z tych mówców, poseł Winiarski, podniósł również i zastrzeżenia przeciwko projektowi, zgłoszonemu przez socjalistów. Największe niezadowolenie, jakie przejawiło się w przemówieniach przedstawicieli klubów partyjnych, wywołał przepis, dotyczący wprowadzenia jako pośrednika przy wyborach zrzeszeń i organizacyj, a wyeliminowanie partyj politycznych. Przeciw temu przepisowi wypowiedzieli się wszyscy prawie mówcy.

Co do Żydów, to przedstawiciel endecji przypomniał o kurjach żydowskich, dowodząc, że może celowemby było wy odrębnienie Żydów, którzy są narodem o wielkich tradycjach, a jednocześnie niewiele związanych z Polską.

Poseł Ratej w imieniu ludowców oświadczył, że klub jego głosować będzie za tem, aby za przedmiot dyskusji szczegółowej przyjąć projekt, zgłoszony przez PPS. i poparty przez ludowców. Mówca ten uważa za rzecz zasadniczą sprawę zgłaszania kandydatów i wypowiedział się kategorycznie przeciw formie proponowanej przez klub BBWR. Wypowiedział się też przeciw wciąganiu do wyborów samorządu terytorjalnego, który zdaniem jego oddalił ludność od samorządów, zapowiedział przytem zgłoszenie szeregu poprawek przy dyskusji szczegółowej.

Trzeci mówca poseł Czapiński twierdził, że projekt ordynacji wyborczej nie jest zgodny z konstytucją, zwracał uwagę na przesunięcia, jakie obecnie dokonują się w Polsce w kierunku stałego zwiększania się wpływów klas posiadających, co, zdaniem jego, ukoronowaniem byłoby wprowadzenia nowej ordynacji wyborczej, a w konkluzji oświadczył, że stronnictwo jego będzie musiało poważnie się zastanowić, czy wziąć udział w wyborach, o ile projekt B. B. W. R. stałby się prawem.

Po przerwie obiadowej zabiera głos pos. Tempka (Ch. D.)

„Wybierając między zgłoszonymi projektami oświadczamy zgóry, że głosować będziemy za projektem P.P.S. Zasada bezpośredniości wyborów jest, zdaniem mówcy, całkowicie nierespektowana. Projekt BB. stanowi labirynt cyfr, terminów oraz instancyj.

„Oddajemy głos za projektem PPS., a gdyby ten upadł, to zgłosimy kilka poprawek do projektu B. B., ażeby stępić jego antydemokratyczny charakter."

Pos. Rymar utrzymuje, że ordynacje przedłożone są wyrazem dążenia grupy rządzącej do utrzymania władzy w swych rękach. Dlatego zalecamy zaproszenie na komisję ekspertów i zgłosimy wniosek o dostarczenie materjałów, któreby cyfrowo zobrazowały wszystkie grupy, które mają wejść w skład zgromadzeń okręgowych pod względem narodowym, wyznaniowym, a także politycznym.

Pos. Czernicki (Klub Ludowy): Samorząd właściwie już nie istnieje. Został sam rząd. Teraz zaś panowie chcą parlament, instytucję polityczną, utworzyć bez polityków.

Pos. Komarnicki: zgłasza wniosek o powołanie rzeczoznawców, którzy wypowiedzieliby się, czy przedłożone projekty ordynacyj są zgodne z przepisami konstytucji.

Następnie przemawiali posłowie Maksymiljan Malinowski, Stanisław Stroński, ks. Szydelski, dr. Bittner, dr. Rottenstreich, poczem dyskusję szczegółową zakończono. Następne posiedzenie dziś o godz. 14-ej.

Polska w wieńcu ogni.

W niedzielę wzdłuż całej granicy Rzeczypospolitej zapłoną ogniska ku czci Marszałka.

W nadchodzącą niedzielę wieczorem 16-go b. m. wzdłuz całej granicy Rzeczypospolitej zapłoną ogniska.

Przy ogniskach tych o godzinie 8 m. 45, w bolesną godzinę zgonu Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego, skupią się ci, którzy nad tą granicą żyją i pracują.

Na granicach wschodnich uroczystości te organizuje KOP. Na granicach zachodnich Straż Graniczna.

Kiedy zaświecą płomienie, komendanci posterunków KOP'u i Straży Granicznej odczytają wobec zebranych przy ogniskach orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wydane po zgonie Marszałka, a następnie rozkaz, wydany przez komendanta KOP., gen. Kruszewskiego i komendanta Straży Granicznej, pułk. Gorzechowskiego.

Uroczystość ta zakończona będzie następującem ślubowaniem:

„Zebrani przy słupach granicznych Rzeczypospolitej, by wziąć z najdalszych rubieży ziemię na Kopiec sypany ku czci Twojej pod Krakowem na Sowińcu, ślubujemy Ci ukochany Wodzu Narodu stać wiernie na straży wywalczonych ofiarą całego Twojego życia granic, pracować w myśl Twoich wielkich wskazań z poświęceniem i wytrwaniem dla ugruntowania potęgi i mocarstwowego rozwoju Rzeczypospolitej, niczego z pozostawionej nam Twojej wielkiej spuścizny nie uronić, w potrzebie raczej zginąć, niż dopuścić do poniżenia wielkości Ojczyzny. Tak nam dopomóż Bóg".

Uroczysty akt z opisem uroczystości granicznych złożony zostanie w dębowo-srebrnej urnie, która tymczasowo umieszczona zostanie w Domu Legjonistów w Oleandrach.

Trwałe uczczenie pamięci ś. p. Br. Pierackiego.

WARSZAWA. Pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych, Marjana Zyndram Kościałkowskiego obradował wydział wykonawczy komitetu uczczenia pamięci śp. ministra Bronisława Pierackiego.

Wydział wykonawczy Komitetu postanowił:

Zatwierdzić projekt grobowca, który stanie na starym cmentarzu w Nowym Sączu; zatwierdzić plan stworzenia „żywego pomnika" w formie Domu Strzeleckiego, który zbudowany będzie w Nowym Sączu wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa.

Przed Domem Strzeleckim stanie posąg śp. min. Pierackiego.

Wydział wykonawczy postanowił przeznaczyć ze zgromadzonych przez siebie funduszów: 30 tys. zł. jako pierwszą wpłatę na budowę Domu Strzeleckiego w Nowym Sączu, 42.5 tys. zł. na prace, związane ze wniesieniem przed domem posągu, 37.5 tys. zł. na utworzenie stypendjów im. Bronisława Pierackiego.

Minister spraw wewnętrznych zarządził zorganizowanie na dzień 15 czerwca b.r. w Warszawie i wszystkich miastach wojewódzkich nabożeństw żałobnych za duszę śp. min. Bronisława Pierackiego.

Ze względu na moment, jaki obecnie przeżywa cała Polska, wydział wykonawczy postanowił odroczyć do września przeniesienie trumny śp. Bronisława Pierackiego z dotychczasowego miejsca spoczynku do budowanego obecnie grobowca.

Radek nakręca film „Adam Mickiewicz".

MOSKWA. Karol Radek uda się w najbliższym czasie do Mińska, gdzie będzie współpracował przy nakręcaniu dźwiękowca Adam Mickiewicz". Film ten, którego scenarjusz opracował znany sowiecki reżyser Grossman, ma być nakręcany przez filmowy trust państwowy republiki białoruskiej.

Z komisji konstytucyjnej Senatu.

WARSZAWA Na wczorajszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej Senatu odbył się podział referatów. Referat ordynacji Sejmu przekazano sen. Löwenherzowi, ordynację Senatu sen. Romanowi, ustawę o wyborze Prezydenta R. P. sen. Jundziłłowi, a referat projektu socjalistycznego postanowiono powierzyć przedstawicielowi tego ugrupowania.

Termin następnego posiedzenia nie został jeszcze ustalony.

Program „Swięta Gór“.

WARSZAWA. W Ministerstwie Komunikacji odbyło się posirdzenie komitetu głównego „Swięta Gór”.

Ustalono, że „Swięto Gór” odbędzie się w bież. roku od 4 do 11 sierpnia w Zakopanem.

Program święta będzie atrakcyjny. Na terenie Zakopanego będzie zorganizowanych pięć różnych wystaw, w oryginalnym zaś pokazie folkloru górskiego wezmą udział górale 6 regjonów.

Podczas trwania święta od Zakopanego do Worochty i Wisły zapłoną ogniska na wszystkich szczytach górskich.

Dla gości w Zakopanem górale przygotowują jeszcze jedną atrakcję, którą będzie spęd kilkunastu tysięcy owiec z hal w niziny.

Dla wszystkich uczestników święta Ministerstwo Komunikacji przyznało 70 proc. zniżki na przejazd ze wszystkich miejscowości Polski do Zakopanego.

Pół roku potrwa badanie gospodarki elektrowni warszawskiej.

WARSZAWA W przyszłym tygodniu rozpocznie pracę specjalna komisja biegłych sądowych, powołanych przez wydział handlowy sądu okr. dla zbadania gospodarki koncesjonarjuszów elektrowni warszawskiej.

Komisja ma zbadać kilka tomów ksiąg i dokumentów, obejmujących blisko 2.000.000 pozycyj. Wydanie opinji zajmie około pół roku.

Ograniczenia dewizowe w Gdańsku.

GDASK. Senat gdański wydał rozporządzenie wprowadzające aż do odwołania na terenie Gdańska przymusową gospodarkę dewizową. Wykonywaniem przymusowej gospodarki dewizowej zajmie się urząd dewizowy, który będzie udzielał pozwoleń na wywóz zagranicznych środków płatniczych, złota i metali szlachetnych oraz czuwał nad wykonaniem rozporządzenia. Ograniczenia te dotyczą również przekazywania wewnętrznych środków płatniczych (guldena gd.) zagranicę. Te same ograniczenia, jeśli chodzi o wywóz środków płatniczych, mają zastosowanie do ruchu turystyczno-komunikacyjnego. Suma, dla której nie są wymagane specjalne zezwolenia, wynosi 20 gul. gd. miesięcznie.

Zagraniczne środki płatnicze oraz należności w walucie obcej mogą być wymieniane na guldeny gdańskie jedynie przez emisyjny bank gdański, lub też za jego pośrednictwem.

Warunki Anglji w rokowaniach morskich z Niemcami.

LONDYN. „Daily Herald” donosi, iż Wielka Brytanja postawi cztery warunki w rokowaniach morskich z Niemcami: 1) przyznana cyfra tonażu nie będzie cyfrą globalną, lecz odnosić się będzie do poszczególnych kategoryj, t. zn., że Niemcy będą mogły posiadać tylko 35 procent tonażu każdej kategorji floty brytyjskiej; 2) budowa okrętów niemieckich będzie rozłożona na szereg lat tak aby Rzesza nie posiadała samych nowych okrętów, gdy okręty angielskie będą już przestarzałe, 3) zgoda Francji, Włoch, St. Zjednoczonych i Japonji oraz 4) znalezienie sposobu zmiany postanowień traktatu Wersalskiego.

Prawie pół miljarda złotych na inwestycje w bieżącym roku.

WARSZAWA. Poza kwotami z Pożyczki Inwestycyjnej, które wyznaczono w wysokości 152 milj. zł. na przepracowanie w bieżącym roku, kwoty przewidziane w budżecie administracyjnym Państwa na inwestycje wynoszą około 40 milj. zł.

Przedsiębiorstwa państwowe i zakłady przewidują uruchomienie na inwestycje w b. r. około 106.3 milj. złotych. Preliminarze monopolów państwowych przewidują sumę 25 milj. zł. — Różne fundusze, a mianowicie: kwaterunku wojskowego, fundusz drogowy, fundusz obrotowy reformy rolnej, fundusz budowy szkół i fundusz pracy dysponują ogółem sumą 107 milj. zł., przeznaczonych na różnego rodzaju roboty budowlane państwowe, udzielane przez BGK. z funduszów skarbowych, ustalone zostały w wysokości 42 milj. zł.

Razem więc fundusze, przewidziane na inwestycje w b. r. w dziale administracji budżetu Państwa i innych wyżej wymienionych instytucyj i funduszów wynoszą 300 milj. zł., razem zaś z Pożyczką Inwestycyjną ponad 450 miljonów złotych.

Z trzeciego piętra na bruk zrzucili siostrę.

POZNAŃ. Ulica Półwiejska w Poznaniu była widownią krwawego dramatu rodzinnego.

W kamienicy pod nr. 26, na trzeciem piętrze mieszkała 24-letnia Helena Cichecka wraz z matką i siostrą. Rodzina Cicheckich nie żyła w zgodzie, mając ze sobą ciągle jakieś porachunki.

Onegdaj wieczorem przybyli do matki dwaj synowie, którzy mieli również do siebie pretensje. Jeden z nich jest plutonowym miejscowego pułku, a drugi, Roman, lat 30 instalator, zostaje obecnie bez pracy.

W pewnym momeucie kamienica cała została zaalarmowana odgłosem spadającego na podwórze ciała. Okazało się, że była to Helena Cichecka.

Wezwano natychmiast pogotowie, lecz przybyły lekarz stwierdził już tylko śmierć. Zwłoki denatki były potwornie zmasakrowane.

Policja, po krótkiem dochodzeniu wstępnem, aresztowała niezwłocznie Romana Cicheckiego, przybyła zaś żandarmerja wojskowa aresztowała drugiego brata, Mieczysława.

Obaj bracia stoją pod zarzutem, że w czasie sprzeczki rodzinnej wyrzucili swą siostrę przez okno na bruk podwórza.

Szczegóły tej ohydnej zbrodni trzymane są narazie w tajemnicy.

Ujemne skutki pierwszych zarządzeń finansowych we Francji.

PARYŻ. Pierwsze inicjatywy finansowe ministra skarbu, p. Regnier, doznały nieprzychylnego przyjęcia opinji.

Mianowicie Bank Francji wstrzymał od wczoraj wszelkie pożyczki pod zastaw złota. Manewr ten był możliwy dzięki decyzji Banku Anglji, kładącej kres spekulacyjnym zakupom złota i ograniczającym je przez ścisłą kontrolę tzanzakcyj handlowych. Posiadacze złotych cegiełek muszą zdecydować się na natychmiastową sprzedaż, albo też na przechowywanie martwego kapitału.

Cel zrozumiały. Chodziło o wstrzymanie odpływu złota ze skarbca Banku Francji. Ale rezultat na giełdzie zawiódł nadzieje. Posunięcie to doprowadziło praktycznie do zwyżki walut i akcyj oderwanych od złotego miernika. Podniósł się funt angielski, oraz papiery o zmiennych dochodach, gdy jednocześnie państwowe obligacje francuskie cofnęły się o jeden, lub dwa punkty.

Giełda wyraźniej jeszcze niż parlament stawia p. Lavala, już przy pierwszych jego krokach, wobec ciężkiego dylematu. Trudno mu będzie pogodzić piękne z nadobnem, czyli równowagę budżetu z demagogiczną obstrukcją przeciw prywatnym, czy korupcyjnym poświęceniom na rzecz skarbu.

Król Jerzy gotów do powrotu do Grecji.

ATENY. Prasa zamieszcza list Levidin'a, sekretarza b. króla Jerzego, zaadresowany z polecenia ex-króla do jednego z deputowanych w Atenach.

W liście tym Levidin pisze m. in.: Król śledzi z dużem wzruszeniem objawy uczuć monarchistycznych ludności greckiej i jest gotów powrócić do Grecji nie jako szef zwycięskiej partji, lecz jako bezstronny arbiter, godzący wszystkie partje.

Parágwaj odrzucił rozejm z Boliwją.

BUENOS AIRES. Podpisanie rozejmu, które miało nastąpić wczoraj między Boliwją a Paragwajem celem zakończenia trwającej od 3 lat wojny o Gran Chaco, zostało w ostatniej chwili wstrzymane. Na pół godziny przed wyznaczonem podpisaniem dokumentu rozejmowego paragwajski minister spraw zagranicznych oświadczył, że nie może go podpisać. albowiem proponowany obecnie dokument sugeruje tylko rozejm bez stosownych gwarancyj i różni się od porozumienia, osiągniętego dwa dni temu.

Warunki, na jakich Boliwja i Paragwaj zgodziły się na rozejm, przewidywały oprócz zaprzestania działań wojennych na 14 dni, również zredukowanie sił obu armji o 5 tys. ludzi każda, niedokonywanie w tym czasie żadnego dozbrajania i ustalenie strefy neutralnej, kontrolowanej przez komisję międzynarodową.

Znamienna odmowa.

TOKIO. Japonja odpowiedziała odmownie na zaproszenie ambasadora brytyjskiego do wzięcia udziału w konferencji, która ma się odbyć we wrześniu w Nankinie.

Zadaniem konferencji ma być zbadanie możliwości uzdrowienia finansów chińskich. Zastępca ministra spraw zagr. Szigemitsu wyjaśnił, że udział Japonji w tej konferencji byłby sprzeczny z polityką, prowadzoną przez Japonję w stosunku do Chin.

Zbiory pomarańcz w Palestynie zagrożone.

TEL AVIV. Warunki atmosferyczne w ubiegłym miesiącu w Palestynie były bardzo niekorzystne dla uprawy pomarańcz. Obliczają, że spowodu szkód, jakie zostały wyrządzone na terenach, zajętych pod uprawę pomarańczy, zbiory pomarańcz będą w tym roku mniejsze o 30 proc. niż w r. ub.

Przebrana za mężczyznę kobieta okradała naiwne „narzeczone“.

WARSZAWA. We wsi Brzeziny pod Warszawą przed niedawnym czasem ukazał się dorodny młodzieniec, który podawał się za Bronisława Sokutka, przybyłego z Poznania. Młodzieniec szukał majętnej żony i zaręczył się z mieszkanką wsi Anną Radziejską. W trakcie narzeczeństwa narzeczony pod pretekstem rozmaitych formalności wyłudził od Radziejskiej 800 zł.

Kiedy nadszedł termin ślubu, rzekomy narzeczony zaprosił Radziejską do osobnego pokoju, tam zdjął z siebie ubranie i wtedy okazało się, że jest to... kobieta.

Nie mając środków na utrzymanie, oszustka w przebraniu wędrowała po kraju i uchodząc za dorodnego mężczyznę, zaręczała się z kobietami i wyłudzała pieniądze.

Korzystał z prawa azylu.

WARSZAWA. Obywatel sowiecki, 58-letni Józef Apfelbaum, korzystający w Polsce z prawa azylu, znajdował się kiedyś w kawiarni w większem gronie znajomych. W trakcie prowadzonej dyskusji Apfelbaum na całe gardło wykrzykiwał obelżywe słowa o najwyższych władzach. Oburzona publiczność wezwała policjanta, który zatrzymał Apfelbauma i odprowadził do urzędu śledczego, gdzie o zajściu spisano protokół.

We środę Apfelbaum zasiadł przed sądem okręgowym, który skazał go na 8 miesięcy więzienia.

Krążą wersje, że Józef Apfelbaum jest krewnym „wykończonego” obecnie dygnitarza sowieckiego Zinowiewa-Apfelbauma.

Skazanie „narodowo-socjalistycznego“ bandyty.

RYBNIK. Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Rybniku odbyła się rozprawa przeciw głównemu sprawcy głośnego napadu rabunkowego na kasę kolejową w Gerałtowicach — Stanisławowi Domagale. Napad ten był dziełem bojówki zlikwidowanych narodowych socjalistów spod znaku „Błyskawicy”, którzy przed niedawnym czasem zostali zasądzeni na kary więzienia od 1 do 4 i pół lat. Domagała, który ukrywał się po napadzie, zgłosił się dobrowolnie w maju u prokuratora. W wyniku rozprawy skazany został na dwa lata więzienia.

Ratując kolegę, sam utonął w Wiśle.

TCZEW. Ratując tonącego kolegę zginął w Wiśle pod Tczewem junak z miejscowego ośrodka pracy Franciszek Malinowski. Wskoczył on w nurty rzeki w ubraniu, zobaczywszy tonącego junaka Łangowskiego. Nie zdołał jednak do niego dopłynąć, gdyż wiry wciągnęły go na dno. Łangowskiego wyratowali inni junacy.

Krwawy napad rabunkowy.

BRZEZANY. Na drodze obok Narajewa dokonano napadu rabunkowego na 59 letniego Stefana Hałłaja. Bandyta trzema kulami z rewolweru zranił Hałłaja, pobił go ciężko kolbą rewolweru i zrabował 593 dolary. Przewieziony do szpitala Hałłaj—zmarł.

Zamordowanie księdza prawosławnego.

ŁUCK. W godzinach rannych został zamordowany przez nieznanych sprawców trzema kulami rewolwerowemi proboszcz prawosławny w gminie Poddębce pow. łuckiego — ks. protorej Paweł Pjataczenko.

Cieszył się on pełnem zaufaniem oraz uznaniem całej ludności prawosławnej. Ponadto ś. p. ks. Pjataczenko znany był jako wierny i ofiarny działacz na niwie pracy obywatelskiej dla Państwa.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa ś. p. ks. Pjataczenko jako zwolennik idei porozumienia polsko ukraińskiego padł ofiarą zamachu ze strony wrogich nacjanalistycznych czynników ukraińskich.

Tajemnicze zaginięcie 71-letn. staruszka.

WARSZAWA. Policja wszczęła dochodzenia dookoła nowego tajemniczego zaginięcia w Warszawie.

Przy ul. Młynarskiej 7, w mieszkaniu swego zięcia zamieszkiwał 71-letni Paweł Trębiński, od dłuższego czasu bez zajęcia. Dnia 5 bm. Trębiński wyszedł z mieszkania, mówiąc, że udaje się do organizacji, której był członkiem. W drodze do organizacji Trębiński w tajemniczy sposób zaginął i nie udało się dotąd ustalić, co się z nim stało.

Energiczne poszukiwania policji dotąd nie zdołały wyświetlić zagadki tajemniczego zaginięcia starca.

W kilku wierszach.

— P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj delegację 4 p.p. Leg., która z okazji 20 lecia istnienia pułku wręczyła P. Prezydentowi od korpusu podoficerskiego pułku pierścień pamiątkowy.

— W sali Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawje odbyło się zebranie przedstawicieli około 150 organizacji społecznych, które zgłosiły akces do Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

— Książę Walji wygłosił na dorocznem zebraniu brytyjskiego związku b. żołnierzy frontowych „British Legion" mowę, w której wyraźnie wskazał na konieczność niemiecko - angielskiego porozumienia.

— Minister komunikacji inż. Butkiewicz dokonał otwarcia rozpoczęcia prac budowy nowej linji kolejowej Toruń-Sierpc.

— Wojewoda łódzki Hauke-Nowak unieważnił uchwałę Rady Miejskiej w Łodzi, skreślającą subwencje dla łódzkiego oddziału Wolnej Wszechnicy Polskiej.

— Sąd Apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok sądu okr., nakazujący eksmisję kolejek dojazdowych z granic Warszawy.

Do akt Nr. Km. 471/1935 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru II-go Józef Solarczyk zam. w Częstochowie przy ul. Kilińskiego Nr. 30, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 21 czerwca 1935 r., od godz. 10 rano odbędzie się publiczna licytacja ruchomości w Częstochowie przy ul. N. Marji Panny Nr. 13 u Antoniego Błaszczyńskiego, składających się z 2-ch bilardów, oszacowanych na łączną sumę 1 000 zł., które można oglądać w dniu licytacjiw miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 1 czerwca 1935 roku.

Komornik **J. Solarczyk.**

Do akt. Nr. Km. 743/1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, 2-go rewiru Józef Solarczyk zam. w Częstochowie przy ul. Kilińskiego 30, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 21 czerwca 1935 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Częstochowie przy ulicy Garibaldiego Nr. 17 u Estery Hampel, składających się z 2-ch luster, garnituru mebli, bieliźniarki, kozetki, 2-ch nocnych szafek, kredensu, szafy, stołu i 12 części firanek białych, oszacowanych na łączną sumę 960 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 1 czerwca 1935 r.

Komornik **J. Solarczyk.**



KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 14 czerwca. † Bazylego
Wschód słońca o g. 3,32. Zachód o g. 19,56

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Czwarta pielgrzymka najnieszczęśliwszych na Jasną Górę. — W sobotę, 15 bm. przybywa do Częstochowy, zgodnie z zapowiedzią, czwar a skolei pielgrzymka nieuleczalnie chorych.

Program pobytu pielgrzymki w Częstochowie przedstawia się następująco:

Powitanie pielgrzymki przez OO. Paulinów w pierwszym dniu wieczorem. W dniu 16 bm. chorzy przeniesieni będą na noszach z zakładu SS. Magdalenek do kaplicy Cudownego Obrazu; uroczyste nabożeństwo celebrować będzie J. E. ks. biskup Kubina, poczem po odsłonięciu Cudownego Obrazu, Mszy św. i Komunji św. nastąpi uroczystość wkładania rąk na poszczególnych chorych i Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Zakończeniem ceremonji będzie ceremonja obmywania chorych cudowną wodą ze źródła św. Barbary.

Swięto pułkowe 27 p. p. W dniu 15 bm. z okazji przypadającego święta pułkowego 27 p. p. odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 9 msza żałobna w kościele garnizonowym oraz o godz. 20.50 uroczysty apel z wywoływaniem poległych na placu koszarowym.

Dnia 15 bm. o godz. 10 msza święta w kościele Sw. Rodziny i o godz. 15 zawody sportowe na placu sportowym 27 p. p.

Na powyższe uroczystości dowództwo pułku zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół żołnierzy 27 p. p. Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Pożegnalna wizyta płk. dypl. Myszkowskiego w Zarządzie Miejskim. Wczoraj o godz. 1 po poł. dowódca 13 Dzwizji Piechoty płk. dypl. Myszkowski przybył do Magistratu, aby pożegnać się z prezydentem Mackiewiczem.

Wizyta zaskoczyła prezydenta Mackiewicza podczas uroczystości rozdania świadectw absolwentom miejskich publicznych szkół dokształcających, która odbywała się w obecności licznego grona zaproszonych osób. P. prezydent zaprosił płk. Myszkowskiego do przepełnionej młodzieżą sali i w krótkich, lecz bardzo gorócych i serdecznych słowach pożegnał płk. Myszkowskiego, jako byłego żołnierza Marszałka Piłsudskiego, jednego z najwierniejszych z pośród wiernych, na którego piersi jaśnieją najwyższe odznaki wojskowe.

P. prezydent dał wyraz uczuciu głębokiego żalu z powodu tego, że płk. Myszkowski opuszcza Częstochowę.

Zebrana na obchodzie młodzież urządziła spontaniczną i gorącą owację na cześć płk. Myszkowskiego. Sala przez kilka chwil trzęsła się od entuzjastycznych okrzyków na cześć p. pułkownika.

Ten zaimprowizowany na poczekaniu miły obchód zakończył się wręczeniem p. pułkownikowi przez jedną z uczenic bukietu kwiatów, który szczerze wzruszony mimowolny bohater uroczystości z rycerskim gestem przycisnął do udekorowanej piersi.

Liga Morska i Kolonjalna serdecznie żegnała swego byłego prezesa. W ub. Wtorek wieczorem w lokalu Ligi Morskiej i Kolonjalnej odbyło się skromne lecz bardzo serdeczne pożegnanie byłego prezesa miejscowego oddziału Ligi płk dypl. Myszkowskiego, obecnie zaimującego stanowisko dowódcy 13 Dywizji Piechoty w Równem.

Na bardzo serdeczny ton nastrojone było przemówienie obecnego prezesa Ligi mjr. Ostryhańskiego, który w otoczeniu Zarządu Ligi zwrócił się do płk. Myszkowskiego z gorącemi słowami pożegnania, podnosząc wybitne zasługi byłego prezesa, jako niestrudzonego propagatora idei morskiej, który sercem całem i duszą całą ukochał morze polskie i tę miłość zadokumentował w czynie, wydatnie przyczyniając się do rozwoju L. M. i K. w Częstochowie.

Mówca podkreślił, że na wiadomość o przeniesieniu pułk. dypl Myszkowskiego na zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko w Równem, w Częstochowie niezwłocznie utworzył się komitet, który miał zorganizować pożegnanie ustępującego prezesa Ligi. Obchód zamierzony był na szeroką skalę, godną wybitnych zasług pułk. Myszkowskiego, lecz tragiczny cios, jaki w dniu 12 maja spadł na cały naród, pokrzyżował te daleko idące plany i w związku z żałobą narodową obchód został odwołany. Tem niemniej nietylko Liga Morska i Kolonjalna lecz i całe społeczeństwo częstochowkie serdecznie żegna pułk. Myszkowskiego, który pozostawia po sobie w Częstochowie jaknajlepszą pamięć.

Kończąc swoje przemówienie mjr. Ostryhańsky wręczył pułk. Myszkowskiemu piękne oprawne album pamiątkowe, zawierające szereg fotografji: członków zarządu i wszystkich kół L. M. i K. na terenie miasta i powiatu, przedstawiciela belgijskiej Ligi Morskiej i Kolonjalnej na całą Polskę p. José oraz zdjęcia z Jasnej Góry i Olsztyna.

Wzruszony do głębi serca pułk. dpl. Myszkowski w gorących słowach podziękował wszystkim obecnym za zgotowane mu serdeczne pożegnanie.

Wizyta pożegnalna płk. dypl. Myszkowskiego w „Słowie". Wczoraj opuszczający nasze miasto płk. dypl. Myszkowski, obecnie dowódca 13 dywizji piechoty w Równem Wołyńskiem, odwiedził redakcję naszego pisma, składając wizytę pożegnalną a zarazem żegnając za naszem pośrednictwem wszystkich Czytelników „Słowa".

W szczerych i serdecznych słowach p. pułkownik zapewnił nas o jego uznaniu dla ideowej pracy „Słowa Częstochowskiego" i życzył nam dalszej wytrwałej pracy w duchu ideologji Marszałka Piłsudskiego.

Szczególnie podkreślił p. pułkownik uznanie dla naszych, jakże skromnych, zasług nad propagowaniem haseł, którym służy Liga Morska i Kolonjalna.

Jednocześnie p. pułkownik prosił nas o przyjęcie wyrazów serdecznego pożegnania dla całej Rodziny Czytelniczej „Słowa", zaznaczając, że była mu ona bardzo bliską i że odchodząc z Częstochowy, pragnie z nią utrzymać dalszy kontakt.

Ze swej strony w imieniu naszych Czytelników i swojem, wyraziliśmy żal, że miasto nasze traci tak niezmordowanie dzielnego działacza społecznego, jakim bezsprzecznie był entuzjasta czynu i uosobienie poświęcenia dla pracy społecznej płk. Myszkowski i życzyliśmy mu pomyślnej pracy na nowym odpowiedzialnym posterunku.

Wycieczka kaszubska w Częstochowie. W niedzielę 16 bm. do naszego miasta w drodze powrotnej z Krakowa zawita na przeciąg kilku godzin wycieczka Kaszubów w liczbie 120 osób, zorganizowana i prowadzona przez oddział Związku Legjonistów w Chojnicach. Synowie tego dzielnego plemienia, o którego twardą i nieustępliwą miłość ojczystego języka i obyczaju rozbiły się wściekłe zapędy germanizatorów i który do dziś zachował w swej mowie niespotykane już nigdzie zabytki piastowskiej polszczyzny, po złożeniu pośmiertnego hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, przybywają do Częstochowy, by oddać hołd Królowej Korony Polskiej.

Sympatyczni goście podejmowani będą przez Zarząd Miejski.

Baczność Legjoniści! Zarząd Związku zawiadamia, że w sekretarjacie są do nabycia zniżone znacznie bilety wstępu na film „Szaleńcy", który będzie wyświetlany do dnia 14 bm. włącznie.

W dniu 16 bm. w czasie od 8 do 16 odbędzie się na strzelnicy przy ul. Sląskiej Nr. 10 strzelanie dla członków Związku o mistrzostwo Federacji i drużynowe oraz indywidualne o nagrodę p. starosty Rogowskiego i prezesa Kobyłeckiego. Udział wszystkich obowiązkowy, gdyż ocena wyników będzie obliczana w stosunku do całej ilości członków.

Zarząd przypomina o zebraniu informacyjnem, które odbędzie się w dniu 19 b.m. godz. 19.

Pan Zapytalski.

Sam nic nie decyduje. O wszystko zawsze pyta innych. Zanudza pytaniami. Robi ankietę na każdy temat. Ostatnio naprzykład chciał kupić los na loterję. Ba, ale jak to zrobić? Gdzie nabyć los? Rozpoczęła się ankieta. Przedewszystkiem w biurze. A gdzie kolega gra na loterji? Ja? U Wolańskiej .. A koleżanka? — Ja od wiela lat już u Wolańskiej, bo i inne koleżanki tam grają stale z powodzeniem. Chodzi po mieście pan Zapytalski i zaczepia znajomych. „Gdzie mi radzicie nabyć los loteryjny?" — Ano, u Wolańskiej .. A dlaczego tam? — No bo to znana i szczęśliwa kolektura, odpowiada znajomy. Ci i owi znajomi i ich znajomi tam grają i chwalą sobie .. I dopiero po takiej ankiecie nasz pan Zapytalski uspokaja się, zachodzi do Wolańskiej i długo, długo wybiera los, kupuje i wraca szczęśliwy. Stracił wiele czasu i wiele ludziom nazawracał głowy, kiedy przecież przecież ustaliła się w Warszawie (i na prowincji) opinja że kolektura A Wolańskiej posiada nietylko tradycyjne szczęście, ale technika sprzedaży losów, obsługa, dalsze czuwanie nad losem — stoją tam na najwyższym poziomie. Grają tam stale szerokie sfery stolicy i prowincji.

Wycieczka do Gdyni. W dniu 18 bm. odchodzi z Cieszyna do Gdyni pociąg wycieczkowy, który zatrzyma się w Bielsku, Dziedzicach, Katowicach i Tarnowskich Górach. Wycieczka potrwa 2 dni. Mieszkańcy Częstochowy, chcący wziąć udział w wycieczce, korzystają z ulgowego dojazdu do Tarnowskich Gór lub Katowic (zniżka w wysokości 80 proc. ceny biletu). To samo dotyczy drogi powrotnej do Częstochowy. Udział w wycieczce kosztuje 21 zł., ulgowy zaś dojazd do jednej ze wspomnianych wyżej stacji przysługuje za okazaniem karty uczestnictwa w wycieczce.

Zapisy przyjmuje i wszelkich informacyj udziela miejscowy oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej (Aleja Wolności № 42).

Ofiara na kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego. Klub Szachistów ofiarował 50 zł. na budowę kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wycieczki szkolne z Krakowa. W dniu dzisiejszym przybyły do Częstochowy dwie wycieczki szkół powszechnych z Krakowa w ogólnej liczbie 77 osób, które po zwiedzeniu Częstochowy odjadą jeszcze dziś do Warszawy.

Stan bezrobocia. Podług danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 8 bm. ogółem 405 813 bezrobotnych, czyli o 8 069 mniej, niż w poprzednim tygodniu.

Z Teatru Kameralnego

Dziś w czwartek dnia 13 czerwca Teatr Kameralny spowodu próby generalnej nieczynny.

Jutro w piątek dnia 14 bm. grana będzie znakomita komedja Antoniego Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reżyserji i inscenizacji dyr. Iwo Galla. Grają: Malinowski, Tarnowska, Stępniówna, Brodzikowski, Łopuszańska, Buczyński i Gallowa. „Teorja Einsteina" grana jest od trzech miesięcy na scenach warszawskich i została odznaczona I nagrodą na konkursie Literatów, jako najlepsza sztuka bieżącego sezonu. Liczne przekłady na obce języki, jakich się doczekała w tak krótkim okresie, świadczą o nieprzeciętnych walorach tej sztuki.

Początek o godz 20-ej. Ceny normalne.

Do wyrobu lodów używał soli bydlęcej. Urząd Akcyz i Monopoli Państwowych przed niedawnym czasem stwierdził, że niejaki Marcin Hudaszek do wyrobu lodów zamiast ustawowo nakazanej soli przemysłowej, używa soli bydlęcej, tańszej o 2 grosze na klgr.

Podczas rewizji w mieszkaniu Hudaszka znaleziono 80 klg. soli bydlęcej.

Niefortunny wytwórca lodów w toku dochodzenia zeznał, że znaleziona u niego sól stanowi resztki z wypotrzebowanych 500 klg.

Sąd I instancji skazał Hudaszka na 800 zł. grzywny. Od wyroku tego skazany odwołał się do Sądu Okręgowego, jako instancji apelacyjnej. W dniu wczorajszym sprawa jego znalazła się na wokandzie sądowej. Oskarżonego bronił mec. Kulej, który powołał się na krańcową biedę Hudaszka i dowodził, że na łożona nań kara jest niewspółmierna z tą minimalną korzyścią, jaką osiągnął on, nielegalnie używając tańszej soli do wyrobu lodów.

Sąd Okręgowy złagodził Hudaszkowi karę do 465 zł. z zamianą w razie nieściągalności do 9 dni aresztu.

Nieuczciwy służący. W dniu 9 b.m. p. Jan Pietrzyk (ul. Śląska 6) wysłał do Kłobucka z lodami do sprzedania służącego swego Stanisława Skupnia, który za sprzedane lody oddał mu tylko 9 zł. oraz wózek, zaś 26 zł. przywłaszczył sobie i więcej do niego nie powrócił.

Uroczyste rozdanie świadectw
młodzieży rzemieślniczej.

W dniu wczorajszym w sali Nr. 8 Magistratu odbyły się dwie sympatyczne uroczystości szkolne, wprowadzają ce młodzież rzemieślniczą na nową drogę samodzielnego życia.

Sympatyczna atmosfera uroczystości mimowoli udzieliła się wszystkim uczestnikom i widok zebranych na sali młodych twarzy, jasnym wzrokiem ufnie patrzących w otwierający się przed niemi gościniec życia, natchnął wszystkich mówców gorącemi słowami, które niewątpliwie z głębokim odźwiękiem zapadły we wrażliwe dusze młodzieży.

O godz. 13 odbyła się uroczystość rozdania świadectw absolwentom miejskich publicznych szkół dokształcających. Na uroczystość przybyły liczne zastępy uczniów i uczenic oraz ich rodzice.

Uroczystość zagaił prezes Komitetu Rodzicielskiego miejskich szkół dokształcających Nr. Nr. 1, 2 i 3 p. Michał Bauman, a następnie zaprosił do prezydjum p r e z y d e n t a Mackiewicza, naczelnika Stalę i innych.

Z kolei obszerne sprawozdanie złożyli kierownicy poszczególnych szkół: Nr. 1 prof Ludwik Nowicki, Nr. 2 prof. Zdzisław Wróbel i Nr. 3 prof. Konstancja Grzmiączkówna.

Następnie do absolwentów i absolwentek z piękną przemową zwrócił się prezydent Mackiewicz, życząc im powodzenia na nowej drodze życia i nazywając młodzież kwiatem narodu i oporą przyszłości państwa.

W imieniu kończącej szkołę młodzieży przemawiała jedna z uczenic, gorąco dziękując komitetowi rodzicielskiemu, nauczycielom i władzom z prezydentem Mackiewiczem na czele za pieczę nad rozwojem umysłów i serc uczącej się młodzieży rzemieślniczej.

Szeregu przemówień dopełniła przemowa przedstawiciela Izby Rzemieślniczej w Kielcach radcy Adama Musiała.

Uroczystość zakończyła się rozdaniem świadectw w ogólnej ilości około 110. Świadectwa osobiście rozdawał p. prezydent Mackiewicz.

Na zakończenie młodzież zgotowała p. prezydentowi bardzo serdeczną owację.

Z kolei nastąpiła uroczystość rozdania świadectw 34 absolwentom Szkoły Rzemieślniczo Przemysłowej. Zagaił ją w mocnych słowach dyr. szkoły inż. Lepszy, udzielając swoim byłym wychowankom ostatnich wskazówek na przyszłość i serdecznie życząc im jaknajlepszej przyszłości i powodzenia w ciężkich zawodach z życiem. Na zakończenie p. dyrektor polecił młodzieży jako wzór do naśladowania Zmarłego Wodza Narodu i wezwał ją do wytężonego wysiłku pracy i ofiarności dla dobra państwa, wskrzeszonego geniuszem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Równie ciepłe i ojcowskie nuty brzmiały w przemówieniu prezydenta Mackiewicza, który rozpoczął męskim apelem „idźcie w życie bez bojaźni..."

P. prezydent w zwięzłych słowach nakreślił katechizm obowiązków obywatelskich wchodzącej w samodzielne życie młodzieży rzemieślniczej, w szczególności pouczając ją o obowiązku wiary we wszystkie ogólnie czczone świętości narodowe.

Nawiązując do żałoby narodowej, pod której znakiem odbywa się tak wielce radosna dla młodzieży miejskiej uroczystość, p. prezydent podkreślił, że otoczona powszechnym kultem mogiła Marszałka Piłsudskiego jest dla całego narodu a w szczególności dla młodzieży, źródłem nie smutku, a siły, która powinna stać się twórczym elementem życia.

P. prezydent zakończył przemówienie okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i P. Prezydenta Ignacego Mościckiego, które młodzież podchwyciła z setek piersi.

Uroczystości dopełniło przemówienie absolwenta Kaźmierczaka, który podziękował w imieniu ogółu kolegów i koleżanek p. prezydentowi Mackiewiczowi, rodzicom i nauczycielom i następnie przekazał sztandar szkoły młodszemu koledze Włodarczykowi.

Okręg Związku Gier Sportowych
utworzony w Częstochowie.

Sport częstochowski stoi obecnie w obliczu doniosłego wydarzenia.

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne zebranie Podokręgu Częstochowskiego Krakowskiego Okr. Zw. Gier Sportowych, na którem utworzony został Kielecki Okręgowy Związek Gier Sportowych z siedzibą w Częstochowie.

Organizacja tego okręgu powierzona została Krakowskiemu OZGS., który w najbliższych dniach przystąpi do pracy.

O znaczeniu tego doniosłego w dziejach sportu częstochowskiego wydarzenia jakiem jest utworzenie w Częstochowie OZGS'u nie będziemy w tej chwili pisać, pozostawiając ocenę jego do następnego numeru.

Zaznaczyć jednak należy, że utworzenie tego okręgu wpłynie decydująco na rozwój sportu w naszem mieście, zwłaszcza gier sportowych.

Zasługa to bezsprzecznie zarządu dotychczasowego podokręgu częstochowskiego Krak. OZGS. z por. Mieczysławem Dobrowolskim na czele, który od dłuższego już czasu czynił starania u odnośnych władz sportowych o utworze nie wspomnianego okręgu, obejmującego całe województwo kieleckie.

Zabiegi częstochowskiego podokręgu K. O. Z. G. S. uwieńczone zostały powodzeniem i w innym kierunku.

Bo oto, jak się dowiadujemy, w sobotę 15 i niedzielę 16 b. m rozegrane zostaną w Częstochowie półfinały mistrzostwa Polski, zorganizowane przez Polski Zw. Gier Sportowych, w których wezmą udział: mistrz Polski w siatkówce Y. M. C. A. — Kraków, mistrz Krakowa „Wawel", mistrzowie Lwowa, Śląska i Częstochowy. Zawody powyższe odbędą się na boisku im. Marszałka J. Piłsudskiego.

W związku z wylosowaniem Częstochowy do półfinału, jutro w piątek odbędzie się na boisku Victorji (park 3 go Maja) turniej gier sportowych miejscowych klubów, na którem nastąpi wyeliminowanie mistrza Częstochowy.

Sąd Najwyższy w obronie wydalonych pracowników. Orzeczenie Sądą Najwyższego rozstrzygnęło kwestję, poruszaną niejednokrotnie na terenie inspektoratów pracy i wynikającą spowodu niedokładnego interpretowania ustaw.

Zgodnie z tem orzeczeniem, wydalenie pracownika ze służby bez ważnej przyczyny i chociażby bez formalnego wypowiedzenia skutkuje jednak rozwiązanie samego stosunku służbowego. Pracownikowi służy prawo do wynagrodzenia pieniężnego, przewidzianego w ustawie o umowie o pracę, pracowników umysłowych.

Losy komunikacji autobusowej zapewnione W związku z rezygnacją Towarzystwa „Citroen" z dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa autobusowego w Częstochowie, powstała zupełnie uzasadniona obawa, że Częstochowie grozi utrata tego cennego środka lokomocji.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta weszła na pomyślne tory i dalsze istnienie autobusów w naszem mieście zostało ostatecznie zapewnione dzięki przejęciu autobusów przez zagrożonych redukcją pracownikó „Citroena", którzy postanowili prowadzić przedsiębiorstwo własnemi siłami.

Zarząd Miejski w osobie prezydenta miasta Mackiewicza jaknajrzychylniej ustosunkował się do sympatycznej inicjatywy ufnych w swoje siły pracowników, Towarzystwo „Citroen" zaś na dogodnych warunkach powierzyło im swój tabor w ilości 10 wozów.

Świadczenia chorobowe dla bezrobotnych prac. umysłowych. Celem usunięcia wątpliwości przypomina się wyjaśnienie ministra opieki społecznej w sprawie udzielania świadczeń bezrobotnym na wypadek braku pracy.

Bezrobotni tacy po ustaniu obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby,, wskutek wyczerpania świadczeń na wypadek braku pracy, są uprawnieni do świadczeń chorobowych w zakresie art. 117 ustawy o ubezpieczeniu społecznem, który to artykuł nie nasuwa żadnych wątpliwości, gdyż nie wymienia przyczyny ustania obowiązku ubezpieczeniowego.

Miarodajna jest dla obliczenia okresu 10 tygodni lub 12 miesięcy data ustania stosunku pracy.

Pobita przez zięcia i córkę. Małżonkowie Abram i Ita Glikierman pobili we własnem mieszkaniu teściową p. Abrama, a matkę jego żony, 71-letnią Hindę Fuks (1-go Maja 30). Poszkodowana staruszka złożyła skargę w policji, prosząc o pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karnej.

Z RADOMSKA.

— **Kierownik komisarjatu P. P. na urlopie.** Kierownik miejscowego komisarjatu P. P. podkom. Drozd bawi na 5-tygodniowym urlopie. Zastępuje go komendant powiatowy kom. Zalewski.

— **Nowowybrani członkowie Wydziału Powiatowego.** Na plenum zebrania Rady Powiatowej m. in. dokonano wyboru członków Wydziału Powiatowego.

Zgłoszono 2 listy kandydatów. Lista № 1 p. p.: L. Pleszczyński, W. Tomicki, B. Krent, Edw. Janowski, Z. Czubaj i Br. Słota; lista № 2 p. p.: Wł. Domontowicz, B. Tasarz, T. Bartnik, Fr. Kopka i J. Drożdż.

W głosowaniu tajnem na listę № 1 oddano 37 głosów, na listę № 2—17 głosów oraz 5 kartek czystych, które unieważniono.

Członkami Wydziału Powiatowego zostali wybrani z listy № 1 p. p.: L. Pleszyński (właściciel majątku), W. Tomicki (dr. rolnik) Edw. Janowski (właściciel majątku) i B. Krent (dr. rolnik); z listy № 2 p. p.: Wł. Domontowicz (wł. majątku) i B. Tasarz (wł. młyna)

— **Maturzyści gimnazjum L. Weintraubówny.** Świadectwa dojrzałości w gimnazjum L. Weintraubówny otrzymali pp. Bala Rodałówna, Sala Justmanówna, Chaim Grosman, Ludwik Klejner, Chaim Rubinsztein i Wolf Żarnowiecki.

Na 9 uczniów w klasie do egzaminu ustnego zostało dopuszczonych 6.

Handel

wycieka z rąk zorganizowanego kupiectwa.

Zagadnienie usprawnienia handlu, zwłaszcza wewnętrznego staje się coraz bardziej palącą kwestją gospodarczą w Polsce. Podczas, gdy inne działy życia gospodarczego przystosowały się już w pewnym stopniu do nowej rzeczywistości gospodarczej, procesy przystosowawcze w handlu polskim są dopiero w zarodku.

Najlepiej świadczy o tem sprawozdanie, wydane przez Stowarzyszenie Kupców Polskich, które stwierdza, że w roku ubiegłym naogół nie zwiększyły się obroty kupiectwa polskiego. A przecież wzrosło zarówno zatrudnienie jak i zbyt artykułów przemysłowych, musiała więc zwiększyć się i konsumcja w ośrodkach miejskich, jak na to wskazuje statystyka.

Jeśli zaś chodzi o zniżkę konsumcji wiejskiej, to wpłynęła ona zapewne na zmniejszenie się obrotów kupiectwa prowincjonalnego, ale gros tej zniżki odczuły przedewszystkiem spółdzielnie, które skupiają w swych rękach znaczną część handlu na wsi.

Ilość tranzakcyj kupna—sprzedaży w kupiectwie miejskiem powinna więc wzrosnąć, a tymczasem dane Stowarzyszenia nie wykazują wzrostu liczby tranzakcyj. Muszą więc gdzieś tkwić przyczyny tego stanu.

Jedną z tych przyczyn jest znaczne rozdrobnienie handlu, zwłaszcza hurtowego, które, zwiększając łańcuch pośrednictwa, wpływa na podrożenie towarów względnie na zmniejszenie zysku kupca.

Kupiecki aparat pośredniczenia między producentem a konsumentem musi posiadać zasadnicze wady, skoro cały szereg przedsiębiorstw przemysłowych. produkujących towary masowego zbytu, otworzył liczne sklepy fabryczne. Sklepów tych jest już tak wiele, że kupiectwo widzi w nich zagrożenie swych interesów. Stowarzyszenie kupców powołało nawet specjalną komisję, która prowadzi akcji obronną przeciw powstawaniu sklepów fabrycznych.

Akcja ta może mieć tylko wówczas szanse powodzenia, o ile kupiectwo zdoła usunąć zbyteczne ogniwa w łańcuchu pośrednictwa i zapewnić przemysłowi szybkle rozprowadzanie towarów na rynku wewnętrznym. Fabryka, otwierając swój sklep, posiada dodatkowe koszta na administrację, a mimo to potrafi sprzedawać nie drożej, a często nawet taniej niż kupiec. Usunięcie tej różnicy w cenie samo przez się powstrzyma powstawanie sklepów fabrycznych.

Inną bolączką handlu zarganizowanego jest nieuczciwa konkurencja domokrążców i rozwijającego się handlu ulicznego. Jest to rzeczywiście plaga kupiectwa, które traci z tego powodu znaczną liczbę tranzakcyj. Ale rozwój handlu ulicznego umożliwiły stosunki, panujące w kupiectwie zorganizowanem. Uliczni sprzedawcy nie znajdowaliby tak łatwo klientów na swój towar, który jest przeważnie gorszego gatunku, gdyby zorganizowane kupiectwo potrafiło dostarczyć klienteli swej towaru dostosowanego do jej wymagań i możliwości kupna.

Na wysokość obrotów pieniężnych w handlu posiada przemożny wpływ poziom cen zarówno hurtowych jak i detalicznych. Wskaźnik cen w r. ub, zmniejszył się w stosunku do 1933 r. w hurcie z 58 na 34. Ten spadek poziomu cen jest główną przyczyną zmalenia wysokości obrotu w pewnych branżach kupieckich Zniżka cen jest jednak koniecznością gospodarczą całego kraju. Do tej konieczności musi się jaknajszybciej przystosować kupiectwo przez bardziej racjonalną i oszczędną kalkulację.

Handel jest niezmiernie ważnym czynnikiem w całokształcie życia gospodarczego kraju i dlatego obowiązkiem kupiectwa zorganizowanego i ambicją jego powinno stać się jaknajszybsze usprawnienie aparatu wymiany wewnętrznej i przywrócenie gospodarczej roli i znaczenia handlu w Polsce.

1,844,500 zł. subskrybował na Pożyczkę Inwest.

powiat częstochowski.

Obywatelski Komitet Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej w Częstochowie z przewodniczącym p. Mieczysławem Wysockim, zastępcą dyrektora Banku Polskiego i wiceprzewodniczącym p. Feliksem Wajchtem na czele nadsyła nam ciekawą statystykę wyników subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej, ilustrując udział w subskrypcji poszczególnych warstw społeczeństwa.

Jak wynika z nadesłanych nam przez Komitet danych, w 6 ciu miejscowych placówkach subskrybowano zł. 1,192,900 (w tem Poż. Narod. zł. 501,150), urzędnicy państwowi, wojsko, policja i nauczycielstwo — zł. 651,600 (w tem Poż. Narod. zł. 237,750). Ogółem subskrybowano na terenie Częstochowy i powiatu częstochowskiego zł. 1,844;500, w tem Poż. Narod. zł. 738,900.

Sumę zł. 1,844,500, subskrybowaną na Pożyczkę Inwestycyjną należy uważać za wynik bardzo poważnego sukcesu prac Komitetu, tembardziej, iż podczas lepszej konjunktury gospodarczej subskrybowano na Pożyczkę Narodową w podobnej wysokości.

Udział w subskrypcji poszczególnych warstw ludności ilustruje poniższa tabela:

Subskrypcja w 6-ciu placówkach subskrypcyjnych w Częstochowie.

	GRUPA	Ilość subskrybentów	Ogółem subskryb. zł.	wtem wpł. obl. Poż. Narod. zł.	% %
1.	Rolnictwo	21	11800	4450	0.64
2.	Właśc. nieruch. miejsk.	85	25900	11550	1.40
3.	Handel	545	136900	62650	7.42
4.	Instyt. kredytowe	8	10900	3900	0.59
5.	„ publ. prawne	1	5000	—	0 27
6.	Stowarzyszenia	17	6700	2300	0 36
7.	Rzemiosło	115	16800	7650	0 91
8.	Przemysł	197	383700	183700	20 81
9.	Wolne zawody	210	69200	26950	3.75
10.	Różni subskrybenci	118	67600	13800	3.66
11.	Pracownicy:				
	a) prywatni	1817	357100	156500	19.37
	b) samorządowi	463	72700	18500	3 94
	c) emeryci i inwalidzi	84	17400	7800	0.94
	d) pracow. przeds. pań.	—	—	—	—
	e) „ Banku Polsk.	21	11200	1400	0.62
	f) „ Bków państw.	—	—	—	—
	Suma subskr. w placów.	3702	1192900	501150	
	Subskrypcja pracowników za pośrednictwem władz wojewódzkich lub centralnych.				
12.	Pracownicy państw.:				
	a) urzędnicy państw.	1938	318500	121050	17 27
	b) wojsko	455	113250	34000	6.14
	c) nauczycielstwo	803	146400	59900	7.94
13.	Urzędn. instyt użytecz. publiez. (Ub. Społ. itd.)	208	58900	16000	3 19
14.	Urzędn. Bku Handl. w Wwie oddz. w Częstochowie	24	10200	5050	0.55
15.	Urzędn. fabr. „Rędziny"	20	4300	1750	0 23
	Ogólna suma subskrypcji powiatu częstochowskiego	7150	1844500	738900	100 —

Stosunek subskrybowanych kwot: a) świat pracy (prac. umysł. i fizycz.) 60.19
b) reszta zawodów i instyt. 39.81

Ten pożar wybuchnął nad ranem.

Ten pożar wybuchnął w ubiegłym tygodniu nad ranem, kiedy sen ludzki jest podobno najmocniejszy. Ledwie uszli z życiem. Najmłodsze dziecko, dwunastoletnia dziewczynka, wybiegła na dwór z płonącemi włosami. Na ratowanie rzeczy było już zapóźno. A powodziło się tym ludziom kiedyś dobrze, gdy żył jeszcze ojciec rodziny i z tamtych lepszych czasów, pozostały rzeczy, których już nigdy może w życiu mieć nie będą. Bo ofiarą nieszczęścia padła starsza kobieta, wdowa z trojgiem nieletnich dzieci.

W Polsce rokrocznie, z nastaniem dni upalnych, przychodzi klęska pożarów. Statystyka podaje liczby wypadków, sięgające w niektórych latach tysiąca. Ale liczby mają inną wymowę, nie docierają bezpośrednio do serc ludzkich. Nie to, zresztą, jest ich zadaniem. I często jeden szczegół czyjegoś nieszczęścia ma nad nami stokroć większą władzę—potrafi nas wzruszyć i każe natychmiast spieszyć z pomocą. Taki wzruszający szczegół podał nam naoczny świadek po pożaru w Nowej Wsi. To obraz małej, bylejak ogarniętej dziewczynki, która pożarze pobiegła do szkoły i wróciła do matki ze słowami: „Tylko to mi zostało, mamusiu!", — pokazała jedyną książczynę, zapomnianą poprzedniego dnia w szkole.

Podając tę historję, która starczy za najdokładniejszy opis nieszczęścia, zwracamy się do naszych Czytelników z prośbą o doraźną pomoc. W tej chwili potrzebne są najwięcej łóżka, pościel, jakieś sprzęty. Wiemy jak dziś jest trudno przyjść ludziom z pieniężną pomocą. Ale w niejednym zamożniejszym domu znajdzie się zbędna poduszka lub kołdra. Wystarczy zawiadomić o tem Redakcję „Słowa" kartą pocztową lub telefonicznie.

Umowa o naukę uczniów w handlu i przemyśle. W związku z zawiadomieniem Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, z którego wynika, że wbrew obowiązującym przepisom art. 116 prawa przemysłowego znaczna ilość przedsiębiorstw nie dopełnia obowiązku rejestrowania umów o naukę uczniów handlowych i przemysłowych, — przypominamy P. T. członkom, że wzmiankowana umowa winna być spisana w ciągu 14 dni po przyjęciu ucznia i najdalej w ciągu następnych dni 14 winien być odpis umowy przesłany Izbie, celem zarejestrowania. Wzory umów znajdują się w sekretarjacie Stowarzyszenia. Opłata za rejestrację została obniżona i wynosi 3 zł. Podkreślamy. że niedochowanie powyższych przepisów pociągnąć może za sobą karę grzywny do 1000 zł. i areszt do 14 dni. Wszelkich informacyj w rzeczonej sprawie udziela sekretarjat Stowarzyszenia codziennie w godzinach urzędowych (18—21).

Zarząd Stow. Przem. i Kupców
w Częstochowie, Aleja Wolności 3-5.

Zakup koni dla wojska. Kielecka Izba Rolnicza za pośrednictwem Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Częstochowie podaje do wiadomości hodowców naszego powiatu, iż 10 sierpnia r. b. odbędzie się w Częstochowie zakup koni remontowych do wojska w wieku od trzech i pół lata do sześciu.

Konie winny być doprowadzone w dniu zakupu o godz. 7-mej rano na miejsce spędu, celem otrzymania kartki od inspektora chowu koni, bez której Komisja Remontowa nie będzie oglądać konia. Konie winny być wypoczęte i dobrze oczyszczone. Każdy hodowca-sprzedawca winien posiadać książeczkę końską, względnie zaświadczenie gminne, o ile książeczki jeszcze nie otrzymał. Oprócz tego należy bezwzględnie zaopatrzyć się w świadectwo Urzędu gminnego, iż dany koń jest urodzony u sprzedawcy lub został nabyty przed upływem półtora roku, jego (konia) życia. W przeciwnym wypadku sprzedający uzyska o 15 do 30 proc. mniej od ceny szacunkowej za swego konia. Sprzedawca obowiązany jest dostarczyć na kupionego konia parcianą uździenicę i dwa mocne powrozy. Zakupywane będą wałachy i klacze od 150 cm. wzrostu w zwyż. Sprzedaż odbywać się będzie zupełnie dobrowolnie.

Od kwoty, uzyskanej za sprzedanego konia, będą dokonane potrącenia na rzecz Związku Hodowców Koni. 1 proc. od członków Związków i Kół Hodowców Koni, a na Związek Jeździecki 1 proc. od zrzeszonych i niezrzeszonych w Związkach i Kołach hodowców koni.

Bliższych informacyj o zakupie koni dla wojska udziela Kielecka Izba Rolnicza w Kielcach, ul. Sienkiewicza 47 tel. 11—92 i O.T.O. i K. R. w Częstochowie, ul. Kilińskiego 3, tel. 22—33.

Należy powstrzymywać się od sprzedaży koni handlarzom, gdyż płacą oni bez porównania mniej, niż Komisja Remontowa.

Okr. T-wo Org. i Kółek Rol.
w Częstochowie.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Sytuacja w mistrz. kl. „A" tut. podokręgu nadal jest niejasna. Po niedzielnym meczu Warta—Częstochówka nic się nie skrystalizowało, jedynie to, że Warta umocniła swoją pozycję w tabeli i szanse do tytułu mistrza, gdyż mając już 12 pkt. zdobytych ma jeszcze do rozegrania ostatnie spotkanie z Victorją, a więc może zdobyć ogółem 14 pkt.

Lecz zaznaczyć wypada, że Warta ma do Victorji słabą stronę, więc wynik spotkania jest pod znakiem zapytania. Skra usadowiła się na drugiem miejscu mając 11 pkt. i do rozegrania mecz z Brygadą, a więc możliwość zdobycia 13 pkt. Na trzeciem miejscu znalazła się Częstochówka 11 pkt. i do rozegrania mecz z Turystami, a więc możliwość zdobycia również 13 pkt. Czwarte miejsce zajmuje Brygada 9 pkt. i do rozegrania jeszcze trzy mecze ze Skrą, Turystami i Victorją, a więc ma szanse na zdobycie 15 pkt., a tem samem i tytułu mistrza. Piąte miejsce zajmuje Victorja 9 pkt. do rozegrania dwa mecze z Wartą i Turystami, możliwość zdobycia więc 13 pkt. Ostatnie miejsce zajmują Turyści 9 pkt. i do rozegrania dwa mecze z Brygadą i Częstochówką, a więc możność zdobycia tylko 13 pkt. Są to jedynie obliczenia papierowe, które mogą zawieść. Dla lepszej orjentacji podajemy przejrzystą tabelę.

Tabela mistrzostw klasy A.

Klub	gier	pkt.	strac.	stos. br.
Warta	10	12	8	29:24
Skra	10	11	9	22:16
Częstochówka	10	11	9	20:22
Brygada	8	9	7	17:15
Victorja	9	9	9	30:27
Turyści	9	9	9	26:25

* * *

Komisja dyscyplinarna dla sędziów, prowadzi dochodzenia przeciw tut. sędziom: p. Wideryńskiemu za mecz Brygada—Victorja, który się odbił głośnem echem w tut. sporcie, a który został unieważniony i p. Hugonowi Helmanowi za mecz Korona—Hakoah w Radomsku.

* * *

W niedzielą 16 b.m. grają o mistrz. Brygada—Skra na boisku „Zawodzie".

Lekkoatletyka.

Reklamowany mecz. Rożdzeń Szopienice—Brygada nie odbył się, gdyż zespół gości przybył w niedzielę, twierdząc, że nie otrzymali listu z przełożeniem terminu na poniedziałek. Sprawą tą zajmie się zarząd Śląskiego O.Z.L.A.

Kaes.

OBRAZKI SĄDOWE.

Panna z felerem.

Do swata Zawistowskiego przyszedł pan Onufry Szydełko i rzekł:

— Panie swacie! Mam syna, strasznego łobuza. Chciałbym go ożenić, to się może ustatkuje.

— Dobra jest. A czy to wielki awanturnik, ten pański synalek?

— Panie! Nie pytaj pan lepiej. Leń, opój, zawadjaka, tylko czekać, a kraść zacznie.

Swat uśmiechnął się pobłażliwie.

— Nic nie szkodzi, panie Szydełko. Znajdzie się dla niego żona. Teraz kobiety jak tylko parę spodni na wystawie widzą, to odrazu mdleją z miłości. A ile on sobie latek liczy.

— Osiemnaście.

— Taki młody! To może poczekać, aż nabierze rozumu?, to się przecie nie ożeni, panie swacie.

Swat przyznał rację panu Onufremu i pokazał mu fotografję jednej z kandydatek do stanu małżeńskiego.

— To coś dla pana. Prawda, że ładna? Paluszki lizać.

— I tam. Nie zalewaj pan, panie swacie. Przecie jednem okiem patrzy w I aleję, a drugiem w II aleje. Także samo zęba jednego z przodu nie ma. Ale co tam! Dla mego syna i ta dobra.

— Znakiem tego interes zrobiony.

— Trzeba jednak młodych ze sobą zapoznać—rzekł pan Szydełko.

— Co to to nie—odparł swat. Nie takie tera czasy. Dawniej to się młodzi najpierw poznawali, poźniej zaślubiali, a dopiero potem brali się do rzeczy A teraz to odrazu biorą się za to trzecie.

— A co to panu szkodzi?

— Jakto co? Przecie jestem swat, człowiek solidny, nie mogę pozwolić na taką rozpustę!

— To tak!— podniósł się z krzesła pan Szydełko.—Teraz to już rozumiem. Widać ta pańska panienka ma jakiś feler.

— Boże broń! Dziewczyna jak gołąbek!

— Znamy się na tych gołąbkach! Boisz się pan, żeby się mój chłopak przed ślubem nie przekonał! Tak to swat porządny robi? Łobuz pan jesteś! Krętacz!

Za te obraźliwe wyrażenia stanął pan Szydełko przed sądem!

— Panie sędzio!— mówił — przecie każdy jeden sprawdza towar przed kupnem, czy przypadkiem nieuszkodzony. Mam rację, czy nie mam? Kota w worku się nie kupuje!

Sąd skazał pana Onufrego na 10 zł. grzywny.

Z KRAJU.

15 ofiar katastrofy autobusowej.

Na szosie Kcynia — Wągrowiec wydarzyła się w nocy straszna katastrofa autobusowa.

Autobus wiozący wycieczkę urzędników Poznańskiej Kolei Elektrycznej, w liczbie 28 osób, wskutek złamania drążka sterowego, wpadł na drzewo i rozbił się. Zpośród 28 pasażerów 15 uległo poranieniu, w tem 4 osoby odniosły ciężkie rany.

Ohydna zbrodnia 73-letniego starca.

Policja aresztowała 73-letniego chałupnika Symila Szmona, mieszkańca wsi Wąsoczyn pow. Bydgoszcz.

Zgrzybiały ten staruszek, mający dotąd nieposzlakowaną przeszłość, powracając z pracy napotkał na polu pasącą gęsi 10 letnią dziewczynkę A. G, na której dopuścił się zbrodni gwałtu.

Na rozpaczliwe krzyki dziewczynki nadbiegli opodal pracujący robotnicy, którzy ze szponów zwyrodniałego starca wyrwali ofiarę.

Tajemnicze zwłoki w pociągu.

W pociągu Gdynia—Warszawa w przedziale I klasy znaleziono zwłoki młodego człowieka w wieku 23—26 lat. Przy zwłokach znaleziono tylko książeczkę P.K.O., z której wydarto pierwszą stronicę, zawierającą dane personalne. Numer książeczki brzmi: 841.010 C. Na karteczce widniał dopisek: kapitan O. E. W. Biedrusk. Denat odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w usta.

ZE SWIATA.

Straszna śmierć węgierskiego bandyty.

Jeden z najgroźniejszych włamywaczy, skazany kilkakrotnie przez sądy węgierskie na karę ciężkiego więzienia, Jan Puskar zginął w tych dniach śmiercią samobójczą.

Puskar zakradł się do szkoły handlowej położonej przy ulicy Elżbiety z zamiarem zrabowania żelaznej kasy, znajdującej się w gabinecie dyrektora szkoły. W tym samym czasie w jednej z sal szkolnych urzędowała komisja wyborcza, zajęta obliczaniem głosów, oddanych w wyborach komunalnych. Bandyta przeczekał ukończenie prac komisji, poczem otworzywszy gabinet dyrektora zabrał się do rozpruwania kasy. Woźny szkoły, po wyjściu komisji wyborczej obchodząc gmach zauważył włamywacza i zaalarmował policję. Pomiędzy policjantami i bandytą rozpoczęła się krwawa strzelanina. Bandyta, widząc się osaczonym przez policję, wyskoczył z okna gabinetu dyrektora szkoły, położonego na trzeciem piętrze na dach sąsiedniego domu, ostrzeliwany zdołu przez ścigających go policjantów. Strzelanina ta zaalarmowała dalsze posterunki policyjne, które zamknęły bandycie drogę ucieczki. Widząc się ze wszystkich stron osaczonym, bandyta ostatnim strzałem z rewolweru pozbawił się życia.

RADJO.

WARSZAWA 14 czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6;50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 8 20 Program na dzień bieżący 8,25 „Wskazówki praktyczne". 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12 00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Dziennik południ. 12.15 Transm. z Krakowa. 13:00 Chwilka dla kobiet. 13.30 „Z rynku pracy". 15 15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Płyty. 16.00 „Jedźmy na kolonje letnie" odczyt. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.35 Pogawędka dla chorych ze Lwowa. 16.50 „Codzienny odcinek prozy". 17.00 Koncert. 17.30 Muzyka (płyty). 18.00 Reportaż. 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Arje i pieśni. 19.05 Program na dzień następny 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital fortepianowy z Poznania. 19.50 Fragment poematu J. Słowackiego „Król-duch". 20.00 Skrzynka rolnicza. 20.10 Koncert z Katowic 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Transmisja z Filharm. Warsz. 22.00 Wiadomości sportowe 22 10 Mała ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

63 (powieść)

— Nie wolno!—szepnęły drżące usta Romana. Pierś jego gwałtowne rozrywało łkanie, a długo tłumione łzy wytrysły z pod powiek.

Ale to wzruszenie trwało tylko chwilę. Roman otrząsł się nagle, jakby ciężką zmorę z siebie zrzucał, i spojrzał jaśniej przed siebie. W duszy brzmiały mu ciągle, dziwną napawając siłą, słowa ojcowskie:

— Nie wolno! nie wolno! niech z tą nauką ten najmłodszy nasz w świat idzie!

Brzask dzienny, który nazajutrz późno z za chmur się przedarł i wtargnął do wnętrza pokoju, zastał Romana jeszcze czuwającym. Siedział on przy biurku w odrętwieniu, z którego obudził go dopiero ten świt ranny; światło świec, dopalających się w kandelabrach, odbijało się wśród brzasków, żółte, ponure, jak blask gromnic, płonących przy katafalku.

Wdrygnął się Roman i znużonym wzrokiem powiódł dokoła. Pamiętał wszystko, wspomnienia go bolały, znużenie bezsenną nocą gnębiło, ale się podniósł uspokojony w duchu, bo już pewny był drogi, którą miał iść dalej.

— Nie wolno!—to było teraz jego hasło, które miał przekazać synowi, w walce z pokuszeniami życia.

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

W powodzi dni, pędzących jeden za drugim niewstrzymaną falą, człowiek, zowiący się w swej dumie panem stworzenia, jest tylko chwilą, podczas gdy to, co mu się przemijającem wydaje: czas, trwa ciągle, w swych zmianach niewzruszony, zagładzający i wyrównywający wszystko.

W tym pochodzie ku niechybnemu kresowi wszystkiego, co doczesne, nie oglądając się jeszcze poza siebie, na drogę przebytą, lecz ze wzrokiem w dal utkwionym, przekroczyli Zygmunt Czarnoszyński i Jerzy Sipajłło dwa ważne okresy: dzieciństwa i pierwszej młodości.

Nadchodził wiek męski—wiek klęski.

W pierwszych latach pobytu w Kijowie, rówieśnicy, pomimo braku głębszego porozumienia i różnicy usposobień, byli zawsze razem. Łączyło ich bądź co bądź wspomnienie wspólnego dzieciństwa, pewne podobieństwo tradycji. Czarnoszyńscy dotrzymywali też święcie zobowiązań swoich względem młodego Sipajłły; dotrzymywali dopóki mogli.

Jurek był już na trzecim kursie wydziału medycznego, gdy przybył nagle do Kijowa p. Jędrzej i zawiadomił go, że odtąd grosza od Czarnoszyńskich nie przyjmie.

— Nie godzi się — mówił głęboko wzruszony—nie godzi się. Człek dawniej, proszę łaski, z nich żył, a teraz swojeby im oddał z pod serca, aby ulżyć, widząc, co się dzieje. Swego im nie dam, bo mam ciebie, basałyku jakiś—ale od nich brać to byłby grzech! Ty, Jurku, drabie, pracuj, a ja ci jeszcze ten rok dopomogę.

Równocześnie z tym przyjazdem p. Jędrzeja, Zygmunt przerwał studja i do Jurpola wyjechał.

Pragnął dopomóc ojcu; łudził się, że da sobie radę, że może Jurpol ocali. Z młodzieńczym zapałem, ale bez należytego doświadczenia zabrał się do interesów. I po raz pierwszy w życiu spotkał się z przeszkodami, które go zmogły.

Na jego młodzieńczy zapał padł wkrótce szron zawodów; siły jego rychło znużyła walka z trudnościami, stanowiącemi tę vis major, wobec której mogę być już tylko—poświęcenie i ofiara.

Zygmunt z natury wrażliwy, tem rychlej osłabł i zgorzkniał. Nie miał już w duszy ani dawnej gorącości wiary młodzieńczej, która jest dźwignią, ani tego rozpromienienia, jakie daje zaranie życia.

Dwuletni pobyt wśród młodzieży uniwersyteckiej nie pozostał tu bez wpływu. Z początku swoboda, której teraz mógł używać, a do jakiej nie przywykł w cichym i zamkniętym domu Grużewskich, wydała mu się nietylko dziwną, ale i nużącą. Nie umiał z niej korzystać.

Wciągany w towarzystwo wesołych kolegów, śmieszył ich nieraz swoją nieświadomością życia a sam z każdej takiej próby wychodził zgorszony i zgnębiony na duchu.

Po roku wszakże zaczął się oswajać z tą nową dla siebie atmosferą. Młodość domagała się praw swoich, a wrodzona żywość i werwa brały nieraz górę nad refleksją; powoli zacierały się wrażenia rozmów z księdzem Stanisławem i panną Anielą i porannych nabożeństw w kościele odeskim.

Ślad wszakże tych wrażeń pozostał w duszy. Podczas gdy inni koledzy na rozrywkach spędzali dni i noce całe, a tych rozrywek nie rozpraszało żadne głębsze zastanowienie, żadna posępna refleksja, Zygmunt po każdem zapomnieniu cywilowem miewał długie godsiny ponurych rozmyślań, wśród których surowo siebie potępiał i ciężką staczał z soką walkę.

Nieraz, znużony tą walką, zżymał się sam na siebie. Dlaczego nie jest jak inni? Dlaczego nie może jak inni używać życia, młodości, swobody? Jurek szydził, jak zwykle, z jego skrupułów i wyrzutów sumienia, a on, zamiast się oburzać, przyznawał mu teraz zupełną słuszność—szyderstwo to budziło go do przytomności, było mu nawet ulgą.

Czuł w sobie wówczas dotkliwiej, niż kiedykolwiek, dwoistość natury ludzkiej. Było w nim dwóch ludzi, zarówno silnych: — jeden podlegał szalonym napadom wesołości, pragnął rozkoszy i upajał się więcej, niż inni.

Drugi całą swą trzeźwość zachowywał nieustannie. I nie było tak wielkiej upojenia chwili, by zamilkł. Wykazywał on całą znikomość tych rozkoszy, z nieubłaganą logicznością śledził każde żywsze poruszenie serca, lub zmysłów, a smagał szyderstwem, czasem bardziej niż Jurek piekącem...

Aby stłumić głos ten, Zygmunt przemocą usiłował nadawać sobie pozór szalonej wesołości, w jej nadmiarze przewyższał wszystkich. Kiedy inni znużeni hulanką, domagali się spoczynku, on nie ustawał, wstrzymywał wszystkich i ostatni schodził z pola — zgnębiony, pogardzający sobą, w ciągłej wewnętrznej rozterce.

Po pewnym przeciągu czasu, głos sumienia, głos dawnych tradycyj tępiej wszakże począł. A jeśli się odzywał jeszcze czasem, to tylko, jako echo dawnych, ukochanych, ale zbladłych wspomnień, którym czyniło się zadość rzewnem westchnieniem i machnięciem ręki.

— Przeszło!

Upadek Jurpola obudził nagle Zygmunta.

Ta strona życia, trok materjalnych, była mu dotychczas nieznana.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.